OGNISKO DOMOWE

oraz

Gazeta dla kobiet.

Bezpłatny dodatek — wychodzi co tydzień.

Rok 3 CHOJNICE, dnia 1-go sierpnia 1926 r. Nr. 31

Ewangelja.

Onego czasu: mówił Jezus do niektórych, którzy ufali sami w sobie, jakoby sprawiedliwi, a inszymi gardzili, to podobieństwo. Dwoje ludzi wstąpiło do kościoła, aby się modlili; jeden Faryzeusz, a drugi Celnik. Faryzeusz stojąc, tak się sam o siebie modlił: dziękuje tobie Boże, żem nie jest jako inni ludzie; drapieżni, niesprawiedliwi, cudzołożnicy: jako i ten Celnik: poszczę dwakroć w tydzień: dawam dziesięciny ze wszystkiego, co mam. A celnik stojąc zdaleka, nie chciał ani oczu podnieść w niebo: ale bił piersi swoje mówiąc: Boże bądź miłościw mnie grzesznemu. Powiadam wam: zstąpił ten usprawiedliwionym do domu swego, od niego. Albowiem ktokolwiek się podwyższa będzie uniżon: a kto się uniża, będzie podwyższon.

Nauka.

Dwóch mamy bardzo różnych ludzi przed sobą, i jakoby na wyścigi wypuszczonych. Jednego sprawiedliwego, ale pysznego, a drugiego grzesznika, ale pokornego, i widzimy, że grzech ubiega cnotę, nie sam z siebie, ale że z nim łączy się pokora, a sprawiedliwość zostaje w tyle, nie dla swej słabości, ale dla ciężaru nadętości i pychy.

A jeżeli pokora nawet z grzechem złączona tak prędko bieży, że sprawiedliwość pyszną za sobą pozostawia, to dokąd nie dojdzie, gdy się ze sprawiedliwością złączy, stanie zaprawdę nawet przed stolicą Bożą pośród aniołów z wielką ufnością.

A znowu jeżeli pycha ze sprawiedliwością tylko złączona, gniecie ją swym ciężarem, to cóż dopiero jeżeli się z grzechem zjednoczy do którego piekła nie wtrąci?

Toć ja mówię, nie abyśmy sprawiedliwości zaniechali, ale abyśmy się strzegli pychy, są słowa św. Chryzostoma. I sprawiedliwie, bo każda cnota bez pokory i miłości, za grzech jest poczytana. Jako pycha bowiem jest początkiem wszelkiego grzechu tak też jest upadkiem i zarazą każdej cnoty.

W samych przeto dobrych uczynkach lękać się trzeba pychy, abyśmy tego cośmy chwalebnie uczynili, dla pragnienia swej chwały nie utracili, co jasno Ewangelia św. dzisiaj nam pokazuje.

Posłuchajmy pilnie co tu Pan w tej przypowieści mówi:

Dwoje ludzi wstąpiło do Kościoła aby się modlili. Z tych krótkich słów Chrystusa wiele nauczyć się możemy. Najprzód, widzimy tu że kto chce dobrze modlić się, ten musi nizkości grzechów opuścić, i zle a ziemskie uczynki od siebie odrzucić, a sercem i chęcią wstępować do Nieba.

Modlitwa bowiem nic innego nie jest, tylko podniesienie myśli i serca do Boga. Błogosławiony to mąż, powiada Psalmista, którego ratunek jest od Ciebie Panie, rozłożył wstępowania w sercu swojem, w padole płaczu, na miejscu które zgotował

I to jeszcze zobaczyć możemy, że na modlitwę przystojną jest rzeczą schodzić się do Kościoła. Bo chociaż Pan Bóg jest wszędzie i na każdem miejscu przyjmuje modlitwy do swych wiernych, jednak ważniejsza jest modlitwa, czyniona w domu Bożym, w domu modlitwy, to jest w kościele na to zbudowanym i poświęconym, a zwłaszcza, gdy się ze wszystkimi łączy, bo niepodobna jest, aby Pan Bóg wspólnej modlitwy nie przyjął, sam bowiem słowem swojem zaręczył: Zasię, powiadam wam, iż gdyby się z was dwa zezwolili na ziemi, o wszelką rzecz, o którąby prosili, stanie się im od Ojca Mego, który jest w Niebiesiech. Amen.

Obowiązki szczególne chrześcijańskich małżonków.

Jezus, nasz Boski Książę pokoju okazuje wszystkim ludziom dobrej woli a szczególnie małżonkom Swe miłosierdzie. Udzielił im bowiem sakramentalnej godności i przyrzekł im pomoc nadprzyrodzoną i po ciechę aż do śmierci: lecz w zamian za to żąda, by byli zawsze dobrej woli i by z łaską Jego zawsze spół działali. Żąda od małżonków, by wyższość swą i panowanie utrzymali w granicach prawnych, a praw swych nie przeprowadzali pięścią, gdy znajdują opór niesłuszny przeciwko swej woli. Lecz pan Jezus żąda zarazem od żony, by nie nadużywała władzy od Boga jej danej nad sercem męża, by nie wymagała od niego nic niestosownego, niesłusznego, by potem, gdy tenże zupełnie słusznie jej odmówi, z podrażnionym uporem jak dziecko niegrzeczne nie robiła gorzkich wymówek i nie wylewała łez ze złości tak długo, dopóki nie osiągnie celu swego kaprysu, gdy małżonek dla świętej zgody ustąpi.

I. Mąż winien okazywać swą wyższość wobec żony w sposób dobry i uczciwy. Obowiązek ten wypływa z treściwych słów św. Pawła, Apostoła: „Każdego męża głową jest Chrystus, a głową niewiasty mąż; lecz mąż niechaj będzie głową żony, jako Chrystus jest głowa Kościoła". Każdy mężczyzna chrześcijański cieszy się, że Jezus Chrystus jest dlań bardzo miłosiernym, dobrotliwym i łagodnym Panem z wdzięcznością oświadcza, że jarzmo Jego jest wdzięczne a brzemię Jego jest lekkie. A zatem szczególnym jest obowiązkiem męża, by dla żony był panem miłosiernym, dobrotliwym i łagodnym, by się starał o wykorzenienie jej złych przymiotów, by jarzmo jej stało się wdzięczne a brzemię jej lekkie. „Mężowie, nie bądźcie gorzkimi przeciwko żonom waszym", „lecz miłujcie je jako swoje ciało; albowiem nigdy żaden

ciała swego nie miał w nienawiści! ale je wychowywa i ogrzewa, jako i Chrystus Kościół". A św. Jan złotousty dodaje: „Bicie żony nie jest hańbą dla żony, lecz dla bijącego męża. Cóż to za krzycząca niesprawiedliwość bić swą towarzyszkę życia, dzielącą z mężem wszystkie troski i kłopoty w najważniejszych chwilach, i obchodzić się z nią jak z niewolnicą!"

II Małżonek chrześcijański ma szczególny obowiązek żądzenia całym dzmem i opiekowania się nim pod względem religijnym, moralnym i materjalnym. Jak Jezus oddaje się Kościołowi nie połowicznie lecz całkowicie z Bóstwem swem i Człowieczeństwem, wlewa w niego Boskie Swe zasługi, by z nim razem cieszył się na zawsze szczęściem i chwałą w Niebie, podobnie i małżonek chrześcijański oddaje żonie i rodzinie swej siebie zupełnie, zdolności swe serce. Przytem jednak nie zapomina nigdy, że żona jego jest towarzyszką, od Boga mu daną, by z nią zgodnie omawiał wszystkie zdarzenia i pożyteczne przedsięwzięcia, by swego zdania nie uważał za nieomylne i by nie zamieniał go w czyn groźbą, złością

III. Trzeci szczególny obowiązek małżonka chrześcijańskiego to pracowitość ochotna. Do niego przedewszystkiem odnosi się wyrok Boży: „W pocie oblicza twego będziesz pożywał chleba!" Boski ten wyrok objaśnia i utwierdza jeszcze przykład Pana Jezusa. Podczas trzydziestotrzechletniegp pobytu Jego na ziemi dusza Jego nie wykonała żadnej czynności, którejby nie poświęcił zbawieniu i uświęcaniu Kościoła! nie było części i członka ciała Jego czcigodnego, któryby dla wzrostu jego nie cierpiał; nie było cierpienia, hańby i zniewagi, którąby chociaż chwilę tylko znosić się wahał; nie było kropli Krwi najśw. w żyłach Jego, którąby zachował dla Siebie a za niego nie przelał: nie było uderzenia Serca Jego Boskiego, któreby nie było aktem miłości ku niemu. I wszystkie te ofiary składa On na więcej jak 300.000 ołtarzach a — mimo zniewag najnikczemniejszych wskutek świętokradztw najniegodziwszych dotrzymuje przyrzeczenia: „Ja jestem z wami aż do skończenia świata",

Serce Boskiego Przyjaciela.

Na tym tu biednym świecie cierpienia,
Tysiące wiernych serc dla nas żyło,
I wśród miłości i poniżenia,
Dla nas gorącą miłością biło.
I żyją jeszcze tyle gorących,
Co nas kochają — współczują z nami,
Nietylko w słowach czczych, pustych lśniących,
Nie co nad nami zroszą się łzami.

Miłość przyjaciół najdroższa w świecie,
Największą miłość ma serce matki.
Rycerz z miłości daje swe życie,
Chętnie on znosi trud, niedostatki.
Gorąco płonie serce kapłana,
W świętej ofierze Bogu złożone.
Niejedna dusza łzami zalana,
W sercu ofiary znajdzie obronę.

Gdybyśmy serca te wszystkie razem,
W jedno najdroższe serce złączyli,
Któreś miłości godnem obrazem.
Co się poświęcić chce każdej chwili?
Nie, duszo droga ten cię obdarzy,
Ogniem miłości w każdym momencie,
Co tu króluje z naszych ołtarzy,
Co tu ukryty w swym sakramencie.

Co silnie dla nas, pała i bije,
Co za swych cierpi i się poświęci,
Mimo, ran ciężkich wiecznie wciąż żyje,
Mimo, że ostre ciernie je wieńczy.
A jest to serce wszystkich serc świata,
To Zbawiciela serce kapłańskie.
A w serca nasze jakby woń kwiata,
Wlewa pociechę — szczęście niebiańskie.

Bez jego świętej — wiernej miłości,
To miłość nasza zimna i głucha,
Nie zazna serce nasze radości,
Nie wstąpi w duszę żadna otucha.
Gdy chcesz więc duszo miłości szczerze,
I chcesz od innych być miłowaną,
Sercu Jezusa złóż się w ofierze,
I wtenczas będziesz przez nie kochaną.

Daj się zupełnie duszo rozpalić,
Ogniem miłości wiecznej i świętej,
A będziesz wiecznie to serce chwalić,
W mądrości wiecznej dla cię poczęte.
Zeń pokój błogi w świat grzeszny wpada
W nim spoczniesz cicho w szczęściu —
w rozterce,
A kto wciąż takie serce posiada,
Wtenczas posiada najlepsze serce.

Kobiety Mazowsza.

Zaznaczyłem już przy Agafji Konradowej, że Mazowsze rozwijało się cokolwiek odmiennym trybem, a to ze względu na stały kontakt z Litwą i Rusią, niszczycielskie napady Krzyżaków, oraz na pewnę niezawisłość rządów od Korony.

Niezmiernie częste zawieranie małżeństw Mazowszan z Litwinkami wytworzyło znaczną odmienność typu, która objawia się bujnością temperamentu i większem rozwinięciem umysłowem kobiet.

Szczególniej książęta Mazowieccy najczęściej żenią się z księżniczkami litewskiemi. I tak: Kiejstut książe Trocki wydaje córkę swą Ryngałłę za Henryka Czerskiego, a Danutę za Janusza Mazowieckiego; otrzymuje przy chrzcie imię Anny.

Kobieta silna duchem i sercem. Gdy r. 1361 Kiejstut uchodzi z niewoli krzyżackiej i chroni się na Mazowsze, Anna Danuta na czele rycerstwa, sama odprowadza ojca na Litwę.

Olgiert wydaje córkę swą, Aleksandrę, za Ziemowita IV, ks. Czerskiego.

Giedymin córki swe: Maryę i Elżbietę — Danmilę oddaje również ks. mazowieckim: Jerzemu i Wacławowi.

Część korespondencyj Elżbiety — Danmili z Kazimierzem Wielkim przechowała się do naszych czasów. Nazywa on ją „soror nostra carissima i wstawia się za nią do księcia Ziemowita Trojdenowicza o pozwolenie polowania na grubego zwierza na całym obszarze ks. Mazowieckiego. Widzimy z tego jaki rodzaj rozrywki był jej ulubionym; to zamiłowanie charakteryzuje ją dokładnie. Po śmierci męża, Elżbieta pozostaje z małoletnim synem; przypada jej w udziale obowiązek gojenia ciężkich ran, zadanych Mazowszu przez napady i zarazę, która r. 1381 była tak silną, że niektóre miasta mazowieckie zostały zupełnie wyludnione i nie było komu pogrzebać ostatnich zmarłych. Wówczas to, na prośby Elżbiety, Kazimierz przysyła zapasy zboża, które słabym i chorym rozdawano darmo, zdolnym zaś do pracy za robotę około wznoszenia budowli w odrestaurowujących się po napadach zamkach i miastach.

I wśród dawniejszych jeszcze księżniczek mazowieckich widzimy ową dbałość o dobro poddanych, nie cofają się przed trudami i zabiegami.

Tak r 1262 Gertruda, ks. Mazowiecka przybywa do Bolesława Pobożnego, ks. Kaliskiego, na kolanach i wśród najgorętszych łez, prosi go o przyjście z pomocą nieszczęśliwym Mazowszanom, wyniszczonym przez trzykrotny napad Litwy i Rosi. Jakoż Bolesław, poruszony prośbami Gertrudy, sam wybiera się na Mazowsze, wioząc wielkie zapasy żywności dla zgłodniałych mieszkańców, oraz robotników i rzemieślników dla odbudowania miasta i zamku Płockiego.

Spodeńki kobiece.

Różnica między mężczyzną a kobietą znika.

Męskie kamizelki, smokingi i coraz krócej strzyżone włosy, gładko przyczesane (ondulacja jest niemodna) należą do kwestji przedawnionych o których się już nawet nie mówi. Jednakże dotychczas, kobiety o najbardziej chłopięcej fryzurze i najbardziej męskim smokingu, dla odróżnienia od swoich mężów i braci, nosiły spódniczki. Obecnie owa kwestja odróżnienia będzie nastręczała pewne trudności, bo od niedawna modne są... spodnie (dla kobiet rzecz prosta). — Dotychczas lansowano je tylko na pokazach mód ale nie widać ich było na ulicy. Pierwsze ukazały się w tym stroju od ważne Angielki, w ślad za niemi poszły Paryżanki i... spodnie zostały uznane jako strój kobiecy.

Na przedpołudnie kostum tailleur składa się z kolorowej jedwabnej kamizelki w jaskrawe pasy lub kwiaty, ciemnego smokinga z wełny lub aksamitu i flanelowych białych lub beige zaprasowanych spodni z mankietem u dołu. Białe zamszowe bucziki, inkrustowane krokodylą, albo lakierowaną skórą, na dość wysokim angielskim obcasie — niski obcas modny przeszłego roku wyszedł zupełnie z użycia — fantazyjny beret, ozdobiony jedynie wąską wstążeczkę i „gros — grain", okolony maleńkiem rondkiem. Rękawiczki bez zapięcia z odwiniętym mankietem i w butonierce smokinga duży sztuczny kwiat.

Sukienki strojne mają wygląd bardziej kobiecy, zamiast spodni. ograniczają się bowiem spodenkami. Jasna z „mousseline de soie" sukienka jest krótsza od noszonej dotychczas, nie dochodzi bowiem kolan i ma rozcięcie z obu boków. Z pod sukienki widoczne są z tegoż materjału spodenki w tym samym lub harmonizującym z suknią kolorze, zapięte pod kolanem na klamerki ze strasów. Jedwabne pończoszki i bardzo ozdobne pantofelki na wysokim obcasie.

Sprawianie drobiu przed podawaniem go na stół.

Drób zabity najwięcej dlatego przedstawia się nie apetycznie, że gospodynie nie poświęcają najmniejszej uwagi racjonalnemu przygotowaniu go do podania na stół. Francja słynie z doskonałych pieczeni drobiowych specjalnie świetnie przyrządzanych kurcząt, to też nie od rzeczy będzie zapoznać się z francuską metodą sprawiania młodego drobiu. Przedewszystkiem więc przed zabiciem nie daje się kurczęciu przez 24 godzin już nic do jedzenia w celu wypróżnienia flaków i żołądka. Zasadniczo uznaje się 3 metody zabijania i to dwie francuskie i jedną angielską. Angielska metoda polega na złamaniu kurczęciu kości pacierzowej i acz kolwiek jest to zabieg bardzo łatwy, to starczy jednego chwytu i ptak się przytem nie zmęczy, to jednakże wskutek tego, że krew nie odpłynie, mięso jest ciemne a przecież ogólnie znan zaletą drobiu jest mięso białe.

Pierwszy ze sposobów francuskich polega na przecięciu arterje położonej z boku szyjki poniżej klapy usznej ponieważ jednak pozostawia zawsze miejsce brzydkie, zawalane krwią, najchętniej praktykują farmerki francuskie sposób trzeci, polegający na tem, że wsuwa się do gardziełka kurczątka ostrze noża i przecina wewnętrzną arterję, która łączy się z mózgiem. Śmierć następuje natychmiast, można jednakże wyobrazić sobie, że przy nieumiejętnym stosowaniu zabiegu takiego, kurczątko cierpi strasznie. Drób sprawiany w ten sposób, nie mając żadnych zewnętrznych śladów noża, mający mięso bardzo białe. najchętniej jest nabywany na targach. Skubania kurczęcia dokonuje się nie zaraz po zabiciu, tylko wówczas, kiedy ptak jest zupełnie zimny. Wpływa to bardzo na delikatność smaku. Skóreczka nie powinna być w żadnem miejscu zadarta bo jest to bardzo niemiłe dla oka i dlatego drobne piórka wyrywa się ostrożnie, za pomocą niedużego noża kuchennego. Pozostałe piórka opala się nad spirytusem, wylanym na miseczce i zapalonym. Parzenie wodą wrzącą pozbawia drób smaku wytwornego opalanie nad kotliną lub gazem, przyczynia się do okopcenia skóry. W celu wydobycia wnętrzności należy zrobić otwór dość duży, pamiętając o tem, że ziarnka jęczmienia znalezione przez gościa na talerzu, świadczy nie bardzo korzystnie o sztuce kolinarnej w domu. W zasadzie kurcząt się nie płucze, tylko wnętrze wyciera miękkim, białym papierem. Farsz którym nadziewa się kurczęta robi się z wątróbek, bułeczki z dodatkiem masła, pieprzu i soli. Po napełnieniu wnętrza zaszywa się otwór białą nicią. Następnie nadaje się kurczęciu kształt, formując nóżki i skrzydełka i odwijając łepek na piersi. Sposobów podawania kurcząt jest kilka. Podajemy kilka mniej znanych:

I. Kurczę a la bergere. 125 gr słoniny świeżej pokrajać i przetopić ; usunąwszy skwarki wrzucić do tłuszczu, pół funta świeżych grzybów, lub odpowiednią ilość suszonych. Skoro się usmażą, wyjąć je i włożyć na tłuszcz kurczęta. Po pewnym czasie ulać trochę tłuszczu i usmażyć w nim jedną cebulę lub kilka szalotek, drobno usiekanych. Skoro kurczę jest już dobrze zrumienione, włożyć z powrotem do brutwanny, skwarki, grzybki i dodać cebulki, podlać sos białem winem i włożyć trochę buljonu. Przykryć następnie brutwannę szczelnie i dokończyć pieczenia na wolnym ogniu. Wydając rozebrać kurczę na pół misku, sos zaprawić jeszcze odrobiną mąki, zapalonej masłem, polać nim kurczę i posypać wszystko drobno usiekaną zieloną pietruszką. Naokoło ułożyć rand z kartofelków w formie podłużnych laseczek, usmażonych na fryturze, które powinny kolorem przypominać słony.

2 Kurczę po arcyksiążęcemu. Na 1 kg. kurcząt liczy się 125 gramów masła, 150 gr. drobnych cebulek, kieliszek od likieru wina musującego, 1/10 ltr. „sosu Bechamel", 1/20 litr. słodkiej śmietany, sok z pół cytryny, 2 małe łyżeczki madery, pół trufli pieprzu i gałki muszkatułowej do smaku. Bierze się 30 gr. masła do kaseroli wrzuca w nie poprzednio sparzone, gotującą wodą cebulki i nie pozwala im się zrumienić. Kurczę dzieli się na części i osmaża je na patelni na kolor brunatny, zużywając w tym celu część pozostałego masła, następnie wrzuca się do kaseroli wraz z cebulką i smaży przez 15 do 20 minut; poczem wybiera się części kurczątka i trzyma się je na ciepłe a do kaseroli z cebulką i tłuszczem dodaje się wino musujące, sos Bechamel i śmietanę, zagotowne i cedzi. Wlewa się już na zimno roztopione masło, lekko odgotowane trufle, cytrynę i maderę oraz korzenie do smaku. Kurczę podaje się polane sosem i ubrane kawałeczkami trufli.

Kurczę podane z serem. Przygotować kurczę jak zwykle, zasmażyć w kaseroli na maśle,

podlać winem białem i buljonem z dodatkiem garści zielonej pietruszki, soli, pieprzu, tymianu, goździków pół listka bobkowego i odrobiny czosnku. Po przeszło godzinie około godziny na wolnym ogniu, wyjmuje się kurczę i zaprawia sos z mąką zrumienioną na maśle. Następnie należy na półmisek ogniotrwały wlać część sosu i wsypać garść tartego sera, ułożyć mięso, polać resztą sosu i przypudrować znowu serem. Przykryć pokrywą i wstawić na krótko do rury, aby całość nabrała złotego koloru. Podawać tak jak jest, na stół, podłożywszy pod półmisek serwetę.

Rozmaitości.

Małżeństwo między bratem a siostrą.

Żyli 10 lat zgodnie i nie wiedzieli o swem pokrewieństwie. Kłopot prawników. Tematem rozmów w Londynie jest obecnie niezwykły wypadek nieświadomie zawartego małżeństwa pomiędzy bratem a siostrą. Oto przed niedawnym czasem zmarł w Londynie zamożny kupiec, który w swoim testamencie wskazał siostrzeńca swego i siostrzenicę, jako spadkobierców. On sam od dziesiątków lat nic nie słyszał o swoich krewnych i nie mógł o nich nic pewnego powiedzieć. Po jego zgonie wszczęto poszukiwania i po upływie długiego czasu wynaleziono spadkobierców w osobach Archibalda i Flory Cooper. Okazało się przytem, że byli to w gruncie rzeczy brat i siostra, żyjący ze sobą ślubnie od lat dziesięciu. Nie mieli najmniejszego pojęcia, że ich małżeństwo jest według ustawy przestępstwem, ale koleje ich życia tłumaczą jednak ich niepojętą wiadomość pokrewieństwa.

Okazuje się mianowicie, że rodzice Cooperów zmarli przed 40 laty, kiedy Archibald i Flora byli jeszcze dziećmi. Małego Archibalda wzięła do siebie rodzina jednego z przyjaciół jego ojca, podczas gdy siostrzyczka Flora wychowywana była przez babkę. W następstwie tego stanu rzeczy dzieci te straciły się wzajemnie zupełnie z oczu. Los jednak, lubiący tragiczne zawikłania, zetknął ich po upływie 30 lat, przypadkowo ponownie ze sobą. Spodobali się sobie, pokochali i zawarli ślub. Nie wiele rozmyślali o tym zbiegu okoliczności, że mają jednakowe nazwiska, albowiem w Anglji jest mnóstwo Cooperów. Dzienniki angielskie, omawiające tę historję, nie wyjaśniają dla czego przy zawieraniu ślubu nie wyszło na jaw ich pokrewieństwo, w każdym razie jest faktem, że wzięli w urzędzie stanu cywilnego ślub prawomocny. Pokrewieństwo ich dopiero teraz przyszło na jaw i władze, mające z tem do czynienia, są w najwyższym kłopocie co mają z tym fantem począć.

Wesoły kącik.

Zajęcie.

— Wyobraź sobie, że mojemu znajomemu adwokatowi zrobili zajęcie na tysiąc złotych.

— No, no. Tyle się u nas mówi o bezrobociu, a jednak prawie każdy ma zajęcie.

Antysemita.

— Dlaczego pańska żona, panie Postempower, nie pojechała do Krynicy?

— Bo i tam, potrzebujesz pan wiedzieć, jest za dużo żydów.

U Nowobogackich.

— Niech mi pan powie, co przedstawia to płótno?

— Dla mnie ono przedstawia wartość 100 złotych, bo akurat tyle zapłaciłem.

Z wystawy wynalazków.

— Coś taki rozpromieniony?

— Wracam z wystawy wynalazków i świetnie mi się udało, bo sam dokonałem wynalazku.

— Co? Ty?

— Wynalazłem tam znajomego, który był mi od roku winien dwadzieścia złotych.

Pociąg do Wilna.

— Jaki jest najlepszy pociąg do Wilna?

— Najlepszy — to nie wiem, ale największy to w Kownie.

Na prowincji.

— Tam u was w Warszawie, to chyba jest wciąż deszcz i błoto?

— Dlaczego?

— Bo widać z gazet, że jedni drugich stale błotem obrzucają.

Dzisiaj taki czas.

— Ależ Henryku, nie pluj z okna, możesz komu na głowę trafić!

Nie bój się przy dzisiejszej stagnacji wszyscy chodzą bez głów.

Z sądu.

— Więc cóż, ukradłeś zegarek u śpiącego? Czy tobie nie wstyd?

— Szkoda było go obudzić panie sędzio.

* * *

Sędzia: — Po jakiego djabła wzięliście za wspólnika tego łotra, który trzy razy już uciekł z więzienia.

Oskarżony: — Niech pan wybaczy, panie sędzio, dla takiej sprawy porządnego człowieka nie mogliśmy znaleźć.

* * *

Sędzia: — Oskarżony! Oskarżamy was o kradzież złotego zegarka z kieszeni.

Oskarżony: — To jest omyłka, panie sędzio.

Sędzia: — Jakto omyłka?

Oskarżony: — Ja, proszę pana, szukałem w kieszeni portfelu, a tam leżał zegarek... To nie moja wina...

* * *

— Być gościem — dobrze, a w domu — lepiej! — krzyknął aresztant, uciekając z więzienia.

Zabawne żądanie

— Muszę wyznać szczerze, że córka pani nie ma najmniejszego talentu do muzyki...

— To dziwne żądanie, płacę pani po dwa zł. za godzinę, a pani jeszcze talent potrzebny.

Zrozumiane.

Dyrektor: — Ten list jest napisany pod psem. Człowiek, który nie umie przemawiać zrozumiale, jest baranią głową! Czy pan mnie zrozumiał?!

Urzędnik: — Nie, panie dyrektorze!...

Które są prawdziwe?

Codziennie czytamy w pismach o jakiś aferach z fałszywemi pieniędzmi. A wszystko to stąd pochodzi że tak mało jest prawdziwych.

Na egzaminie

— Jaki jest pański pogląd na sprawę uwięzienia Napoleona na wyspie Św. Heleny?

— Przykry wypadek, panie profesorze.

Redaktor odpowiedzialny: Stefan Tobolski.
Drukiem i nakładem drukarni „Dziennika Pomorskiego" w Chojnicach.